



BIBLIOTHECA
UNIVERSITATIS
CRACOVENSIS

kat.komp.

41664

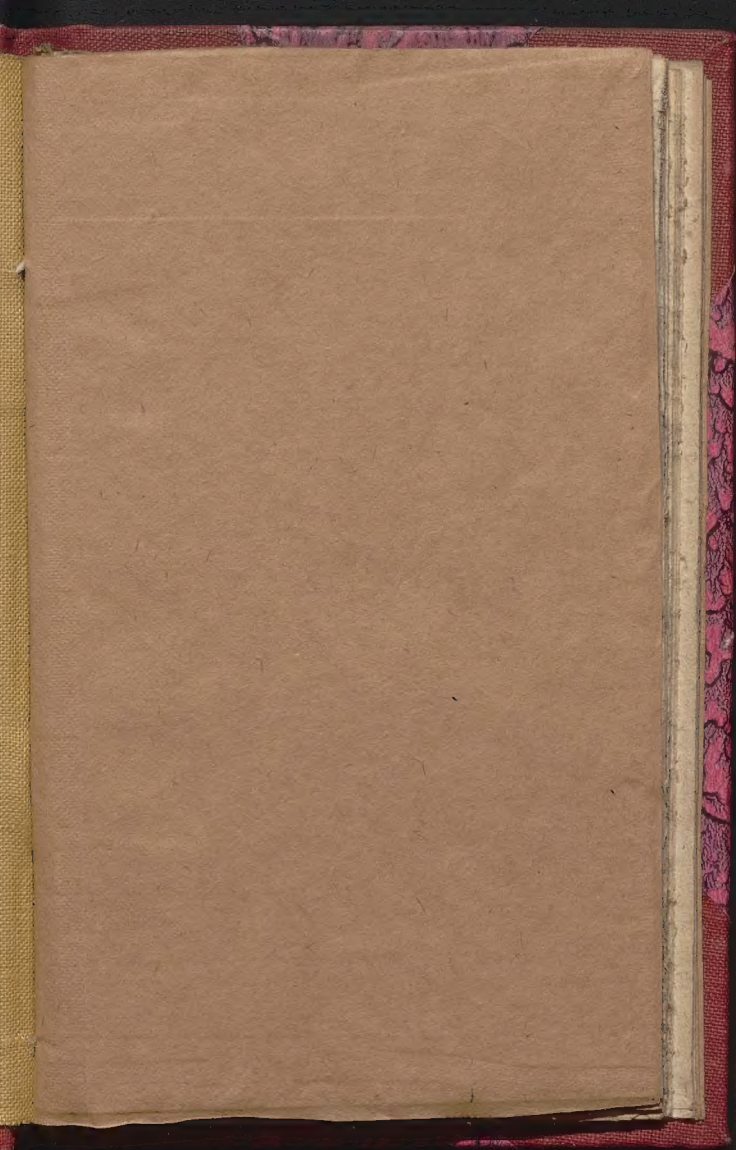
Mag. St. Dr.

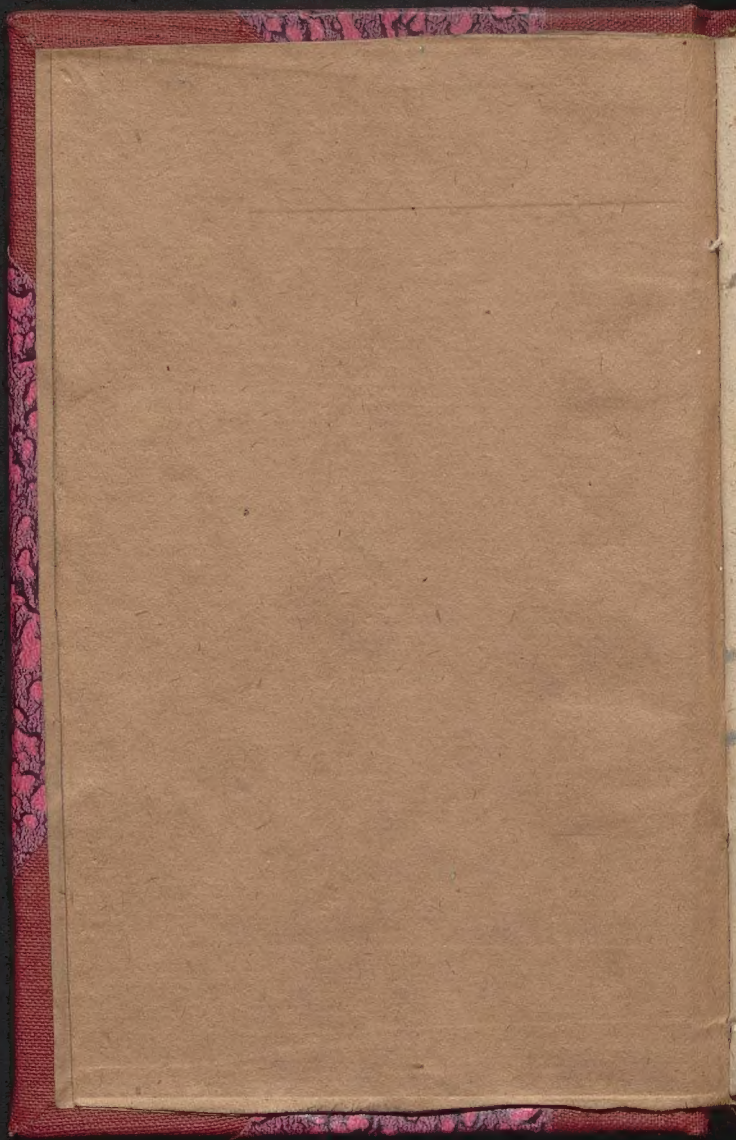
I



41664

I





1584. T. 41.

K A Z A N I E

N A

NABOZENSTWIE UROCZYSCIE
Z A Ł O B N Y M
POPZEDZAIĄCYM POCHOWANIE KOŚCI

P R A Ł A T O W

T N I S Z S Z E G O

D U C H O W I E N S T W A

W KOŚCIELE KATEDRALNYM POZNAŃSKIM
P O G R Z E B I O N Y C H

Przez

X. TOMASZA HANCZEWSKIEGO

Dziekana Obornickiego, Proboszcza Lu-
domskiego w tymże Kościele

M I A N E

Dnia 20. Grudnia w Roku 1785.



W P O Z N A N I U

w Drukarni Seminarium Diecezjalnego



41669
Th



DO

DUCHOWIENSTWA

W różnych

KAPŁAŃSKICH ZGROMADZENIACH

Przy Katedrze Poznańskiej

UMIĘSZCZONEGO.

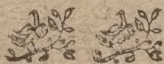
Miane na dniu od Prześwie-
ney Kapituły tuteyszey
wybrany, a samą okazałym za-
łożą Urozystego pochowania
Kości Przodków swoich Kazanie
uwielbiające Naylepszych nie-
gdyś Pasterzy, y Prałatow Nay-
zacnieyszych zaślugi, wychodzą-
ce na widok, iako nayotrzejczy

żyjącym do Cnoty bodziec, iako zapracowaną od zeszłych w Panu nadgrode, iako wiekopomnie winną zarozliczne dobrodzieystwa wdzięczność w Walze oddaie ręce w różnych umieszczonych Zgromadzeniach Katedralnego Kościoła Duchowieństwo.

Niepoświęcam go Wyższemu dośtoieństwu, abym uszedł podeyrzenia, że, abo szukam zalety dla siebie, abo że błogosławiać Umarłym, żywych uwien czam zasługi. Od dalszego zaś a zagęlczonego w dni naszej przelądu, iakoby Chwalcy używszy blasku wymowy uliłowali pozor Cnoty przedawać za iey istotę; Mnie w pochwaleniu Wielkich Kapłanów zasłoni to Swietna tego głównego Kościoła Ich nakładem pomnażana wielkami wspaniałość, to zalecone szczerością Krajowej i Domowej Przėsławietney Kapituły tutaj Dziewopisma, a iezegulnieyszą Wy Przezacni Mężowie

będziecie ochroną; którzy Duchownym będą Płodem tych Ojców hojności o chwałę BOGA gorliwych, straż przybytku Pańskiego w części nieśmiertelności Ducha Ich trzymacie z Samuelem, a dniem y nocą na przemianę wyśławiając Imię Pańskie w Pieśniach Syonu rozweselacie nabożnych, poruszacie w służbie Bożej leniwych, grzesznych kruszycie. Naypóźniejże nawet wieki równie świętą gdy w Następach Waszych upatrywać będą posługę Imię tych Książąt Lewitów podadzą wieczności ku zabawie.

Cień więc zasług Fundatorów Waszych, zamiast doskonałego wyobrażenia przezemnie w kilku wyrazach rzucony przyimiycie tak miłą chęcią jak Wam z tej szczupłości dobrym Sercem czynię ofiarę.





IMPRIMATUR

JOSEPHUS GLAUBICZ RO-
KOSSOWSKI in Ecclesia
Cathedrali Archidiaconus
Sremensis, Vicarius in Spi-
ritualibus & Officialis Ge-
neralis Posnaniensis.

mpp.





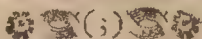
KAZANIE

*Laudemus Viros gloriosos &
Parentes nostros = Corpora
Ipsorum in pace Sepulta sunt
& nomen Eorum vivit in ge-
nerationem & generationem
Ecclesiastici 44tô.*



Nayprzewielebnieysi Panowie. Ten
Duch Boży, który w usta Kazno-
dziei Pańskiego włożył, Starozakonnych
Patryarchow pochwały w powszechnym

na duchowne obrady zgromadzenia podał
i Wam tę myśl zbawienną, abyście zebrali
drogie ulomki Meżów chwalebnych, i
Oyców waszych, a wystawili je na tym
śmiertelności łożu, za przykład żyjącym,
jako tych niegdyś Ludzi, *których mądrość*
na hoiażni Rokiew zasłużoną (a) ogłaszać
winne Narody, a chwale ich przez dośloień-
stwa nabytą opowiadać Kościół. Patrzymy
bowiem na szacowne zwłoki Przyjaciół
Nawwyższego, według Dawida; Dusz lu-
kich Lekarzy, według Jeremiaśa; Śług
Pańskich, według świadectwa Jośła, Pro-
roków, Gromicielów piekła według Mar-
ka świętego Ewangelii; Niebios Obywate-
low według opisu Apostoła Narodów;
Współsłużebników BOGA z Aniołami,
podług Janowego Objawienia. Patrzymy
na drogie popioły Filarów Chrześcijaństwa
za zdaniem Augustyna; Przednieyszey częś-
ci członków Chrystusowych za zdaniem
Grzegorza; Wyboru ziemskiej szlachetno-
ści za zdaniem Hieronyma, Oyców Świę-
tych. Możnaż zamilczeć o najsprawie-
dlwszey pochwale tych Xiążąt Duchow-
nych i Prałatów w Kościele? Uchylone
czci godnym Zmarłym wielbienie gwałci-
łoby



Ioby najwyższe natury prawo, które wy-
 flużoną cnotę oznacza na grocie, zacne
 Mężę podaje następcom za przykład, a
 wielkim Imionom nieśmiertelną zabezpie-
 cza pamięć. Nawet z powinney zamil-
 czenia godnym Ludziom chwały teby na-
 stępowały pokrzywdzenia, że całe Pań-
 stwa o Królach sprawiedliwych, o Wo-
 dzach walecznych wojska, poddani o Pa-
 nach łaskawych, o Rodzicach opatrznych
 dzieci, o przezornych Magistratach Oby-
 watele niepomnieliby cale, a najwyższe
 Wybranych Dusz cnoty zostałyby wraz z
 ciałem pogrzebione. Niech więc za wy-
 rokiem Ducha Przenajświętszego zostawio-
 nym w Przypowieściach. (b) *Niech mó-
 wię Imię bezbożnych ginie, i iako chmura
 przechodząca przemija, ale pamiątka spra-
 wiedliwego niech będzie z chwaleq.*

BOGU niekończone niosę dzięki, że
 na pogrzebie Kości tych Synów Lewi Xiążąt
 liczby głów, którzy odprawili służbę w Do-
 mu Pańskim, (c) niemam potrzeby tu ich
 pochwaleniu wdawne szukać próżności o-
 krasy, ale dopełniać tylko na czołe mowy
 wspomnianego Ducha Pańskiego wyroku;

(d)

(b) Prov: 10. (c) 1. Parakip: 23.

(d) *Wystawiamy Meże chwalebne i Oyca nasze — Ciała Ich są w pokoju pogrzebione, a Imię Ich żyje od Narodu do Narodu. Mówić o tym przezemnie będzie Opowiadaczom Ewangelii obiecany Duch Oycy Niebieskiego; Duch wszelkiej prawdy, w następującym Kazaniu podziale.*

Wysokie Duchowienstwo, którego rozsypane a wraz zebrane dzisiaj grzebiamy popioły, w ślaniu śmiertelnego wyniszczenia swego nie upadło cale, ale pod Imieniem wielkich zasługami Ludzi sławą żyje. *Część Pierwsza.*

Wysokie Duchowienstwo, którego śmiertelne zwłoki, a Świętych zasług pełne, do zgotowauego przenosimy przeddomku wieczności, w świeżey zawsze przed Bogiem u Następcom żyć powinno pamięci. *Część Druga.*

BOZE ku większey chwale twoiej z odrzuceniem świeckiej okazałości mówić pragnę, day łaskę i oświecenie, abym u rząd sługi słowa twego odprawił wiernie. Tego błogosławieństwa przez Ciebie Niepoka-

pokalana Panno i Matko żebrzę, aby Ci, do których rzecz Duchowną przy tym żałobnym widoku rozpoczynam, będąc w czasie na wzór zmarłych wielkich Kapłanów Panami cnoty, po dniu zeyścia swego byli Panami chwały.

CZĘŚC PIERWSZA.

ZBAWICIEL nasz będąc (e) *światłem* na oblatwienie Narodów, i chwotę ludu swego, świetne także mieć chciał Apostoły swoje, i Ich Następce. Lecz iako w dzień wielkiego zbawienia, a życia CHRYSOSTUSOWEGO ostatni zaćmił się Słońce, tak przy dokonaniu Mężów Apostolskich postawiona na świeczniku w Kościele światłość Ich ustatć calę. Niemaszże sposobu na tey światłości wskrzeszenie, aby widziane były uczynki Ich dobre? (f). O zaiste nie iest śmierć tak można, żeby wraz z człowiekiem umorzyć zdołała zasługi Jego. Mamy bowiem żyjący pamięć na rzeczy przeszłe, mamy języki na ich przypominanie, mamy piłna na ich potomności zostawienie, tych frzodków używszy, możemy to,

co

(e) *Luc: 2.* (f) *Matth: 5.*

co z oczu zeszło, wystawić sobie w myśli i sercu, co się zepluło naprawić; co śmierć zrównała z ziemią, wywyżzyć, co umorzyła, ożywić. Uczy nas prawda Pisma Bożego, (g) że, dni nasze iako cień przemijają, (h) że; pamiątka nasza zarówna z trząskiem ginie, (i) że, chwala nasza iako trawa rano kwitnąca usycha pod wieczor: (k) że, ubiegający w zawodzie innych, zakład bierze, d w zakładzie winniec tylko skazitelny; ale te objawienia rozumieć się powinny o tych, którzy mammonie służą, i wiatr chwytają próżności: (l) bo przemija świat i wszystka okazałość jego. Przeciwnym zaś sposobem tenże Duch Boży zapewnia nas, że zacność na pobożności zaślazona końca niezna, że chluba w znamieniu Krzyża JEZUSA CHRYSZTUSA od upadku bezpiezna, że Człowieka sprawiedliwego pamięć wieczna (m) przeto Mężow tych, których poświęcone BOGU nieśmiertelności nasienie mamy w obliczu naszym, (n) sława nie będzie opuszczona, do której:

Je-

(g) Psal: 148. (h) Psal: 9.

(i) Psal: 89. (k) 1. Cor: 9.

(l) 1. Cor: 7. (m) Psal: III.

(n) Eccl: 44.

Jedni z czystości krwi Oyców swoich:
Drudzy z prac ku dobru Ojczyzny podję-
tych;

Inni z zasług w Kościele Bożym położo-
nych, zupełnego nabyli prawa.

Nie czekajcie tu odemnie Panowie moi
tego mówienia gatunku, któryby za-
cność Przodków szczęśliwym spadkiem
przenosił na Syny; bo tym sposobem czę-
stokroć z mniey znanego źródła wypro-
wadzają się wylokiey krwi potoki na uga-
szenin pragnącej wielbienia Familii. Bo
naba ta cnota, którą same Oyców ręce
dźwigają w górę. Bo cóż za chwała tych,
którzy w mianey tylko od urodzenia szla-
chetności żyją, i w cząstce Oycowskiej
godności umierają; mało o nich wiedzieć
będą następne wieki, jeżeli oprócz siebie
samy nie więcej niewniosą do grobu.
Bo nad nich godnieyszy zalety od natury u-
krzywdzeni co do urodzenia; jeżeli podłość
iego cnot i dzieł niepospolitych upoważnia
okazałością. Bo piękny życia Obraz po-
życzanego i od swoich nie potrzebuje przy-
datku. Bo wreszcie Duchowni Mowcy
powinni być pamiętni owej przestrogi,
Pawła Świętego, Tymoteuszowi Uczniowi
fwe-

swemu zosławionéy: (o) *Aby się niebawili nieskończonym wyliczaniem rodzajów, które więcej ciekawości przynoszą niżeli zbudowania.* Y zaśle Szlachetność ze krwi pochodząca od szlachetności duszy swóy zabiera szacunek, i tey prawdzie dzisieysza zeszlých w Bogu Prałatów żałoba niezawodne świadectwo daie. W domiech bowiem Oyców swoich, a w Domiech chwazy pełnych pod opieką cnoty wychowani, szczęśliwego losu urodzenia nie żażywali za podniecie nadętości ale za bodziec do zasługi; i w godności Przodków nie upatrowali tego, coby Ich uczynić mogło świętymi przed światem, ale tego, co Ich świętymi uczynić mogło przed Bogiem. Wie dzieli dobrze, że między wiernemi to urodzenie nayznakomitze iest, które, *im moc daie, aby się stali Synami Bożemi,* (p) dlatego Państwo Chrześciańskie pochodzenie złączyli z Kapłaństwą powagą, aby sławszy się Oyczyźnie i Kościołowi użytecznemi, Oyczyście zasługi przez siebie pomnożone przesłali do wieczności.

Jakoż gdyby Wszechmoćność w tym oka mgnieniu spoila te martwe Kości każda

dą do sławu swego, i reknęła w nie Ducha,
 o! iak liczne stanęłoby Woysko dobrze
 zasłużonych; á zasłużonych w Senacie
 przez zdrowe rady Oyczyźnie; zasłużonych
 przez wierność niepoślakowaną Majesta-
 tom, zasłużonych przez nieprzelamaną
 sprawiedliwość Narodowi. Wrodzoną
 prawda mamy wszyscy Oyczyzny miłość,
 i czujemy wewnętrznie, że do niey należe-
 my, stękamy na to, co ią boli; z tego o-
 świadczamy radość, co ią pociesza, i gdzie
 idzie o honoru lub całości iej utrzymanie,
 ochotną z Maiątku, wygod, i życia czę-
 stokroć czyniemy iej ofiarę, á czyniemy
 abo z ukrytey iakieysź pobudki, która nas
 zniewala do kochania tego Kraju, w któ-
 rym pierwsze obaczyliśmy życia światło,
 abo z uwagi; że pomyślnie lub nieszczęśli-
 we dla Oyczyzny losy padać inaczey nie
 mogą, tylko z osobistym zyskiem, lub
 szkodą. Gdyby wyższey co do służenia
 Oyczyźnie nie byli mieli Intencyi Ci nay-
 zacnieysy Pasterze, których dziś martwe
 szanuiemy popioły, mogliżby bydź z tego
 mieysca na którym stoię, pochwaleni?
 Późność do próżnomowców należy; Mę-
 żów zaś tych, któremi w szukaniu zasług
 Duch wiary i miłości władnie, pochwały

wracaia się do BOGA iako do źródła, z którego wyszły. Wierzyli oni, że Ich Opatrność wezwala do Naywyższej w Kraju rady, aby we wszystkich Rzeczypo-
spolitey stanach ku dobru Oyczyzny utrzy-
mywali jednemyslnę węzeł miłości, za
którego potarganiem, iako przepowiedział
Zbawiciel: (q) *wszelkie Królestwo przeciw-
ko sobie podzielone spustoszone będzie.* Wie-
dział, że Wiara miłością BOGA i bliźniego
żyje, dla tego za węgielny kamień całości
Państwa założywszy Ewangelią, ponawia-
jąc przykład Jozuego nową Duchu Bożego
pełną (r) *przeróżniejszą niż miecz obosie-
czny, i przenikającą aż do rozdzielenia du-
szy niewiernych swego wieku, i jedność
rozrywających pokonywali Amalecytów.*
Zalecali z sąsiadzkimi Mocarstwami dobre
porozumienie; danego i nieprzyjaciółmi
radzili dotrzymywać słowa; przykładali
statania, aby powym na Weyśko podat-
ków ciężarem ubespierająca Oyczyznę mi-
łość niegardziła ludu; i tym w Serwcie mó-
wienia sposobem, nietylko ze wśrech mar-
szczęśliwe Królestwo nasze Prawowitne-
go zalczyli imieniem, ale i tyle liczyło
się sług prawego BOGA, ile w Państwie
poddanych. Wiel-

Wielkich Królów Bolesława Chrobrego, Pizemysława drugiego i innych (A) niemniejszy popióły, mieyscem nawet odpoczynku od prochów Pastlerzy walszych nierozdzielne wy zaświadczenie iaymoczysciey: żeście duchem rady Ich w czasie panowania walszego żyjący wprowadzili do Kościołów pobożność, do narodu Prawa, do Izb sądowych sprawiedliwość, do woyska karność, do serc Obywatelskich posłuszeństwo. Ze w poradnych zdaniach swoich nieupatrywali innego prawidła nad piękność cnoty, nie innego końca nad dobro pośpolite; nie inšzey nadgrody nad sławę. Dopelnili zaś zasług w narodzie zesłali w Bogu Prałaci świętey sprawowaniem sprawiedliwości. Na sędziackich bowiem stolicach zasiadali Monarchowie sami w te czasy, w które Ziemianie iako swoje Dobro posiadali spokoyne, tak na cudze nie poglądali zazdrośnie, i kiedy u wšyżyskich granica majątku granicą była pragnienia. Skoro zaś chytrym podsłępem zaczęli uciśkać ieden drugiego, nieznosnym widziała bydz! Panom ciężarem władza rozprawy, dla czego za wzorem Moyżesz, na światobliwie mądrych, sprawiedliwości przyiażnych, a nieprzyjaznych chciwości Urząd

ten włożyli Roziemcow. Przekonani zaś doświadczeniem, że Kościół nieubogi w miłośników enoty, do Namieślniczych prac swoich wezwali Prałatów. Izaiste jako Oysiec Przedwieczny naywyższym Syna swego postanowił Kapłanem i Sędzią; tak na Urząd sędziacki Chryśtuśow potrzeba koniecznie, aby wiążące się około siebie zwyciężać zdołali namiętności. Tu Ich bowiem opowiadaniem swęy niedoli miękcza, tam dowodow, i wymyślonym dobrej sprawy pozorem mamia; tu przez złość ukrytą naprzeciw niewinności sroga, tam zacnością to urzędow, to przyjaźni, to pokrewieństwa ludzą; tu wygotowanemi podług swego widzimi się wyrokami ślepią, tam podchlebnemi na swoją stronę pochwałami przeciągaia. Niezmazaną wspomnionemi słabościami czynili sprawiedliwości ofiarę Kapłani, których dziś załuiemy, bo każdy z jęty Prześwietney Kapituły Deputat (B) nieczem Piotrowym na ukrócenie niegodziwości uzbroiony duchem Pawła gorliwym ku niewinności obronie w Koronnym zasiadał Trybunale.

Ale niech odda świat pozwolonych sobie na czas nieiaki do wiekopomnéy

pracy! Kapłanów Kościołowi, obaczemy
 prętko, że w nim iako z powołania swego
 należący do Pana nieśmiertelney chwai
 godne podożyli załugi. Dosłowność bo-
 wiem każda oraz i posługą jest, uwielbia
 razem i obciąża: a że godność Prałacka
 w domu Bożym ziemskiej wysokości
 wierzchołkiem jest, przeto niezliczonym
 podlega obowiązkom. Potrzeba mieć nad-
 obfitą nauki miarę, rozgorzałą miłość, go-
 towość na usługi, cierpliwą staranność, ro-
 słopność w przebaczeniu, pomiarkowaną
 surowość, czułość nieprześlanną. Lecz z
 tysiąca trzy przynajmniej rozważmy po-
 winności. Trzeba być tak nieumiejęt-
 nych, jak mądrych nauczycielem, dla niż-
 szych przykładem, Oycem dla ubogiego
 ludu, z miłości opatrzny. O czasie
 wszystko pożerający! O niewinna Oyców
 niebażności! Ktoby mi dał, abym zbu-
 twiał drogich tych Meżów wielmożney
 w nauczaniu prostoty, i przekonywającej
 mądrości odrobiny miał zebrane, któremi
 na Zborach w téj Dycezyi ku zwróceniu
 Kościelney karności zwolanych (C) dusz
 niemało zyskiwani BOGU; i żebym mogł
 oneż wam opowiedzieć, rzeklibyście nad

gor-

gorliwością, ich zadziwieni. (s) *Nigdy tak nie mówi człowiek.* Nauczali oni wlewając ducha swego w duchowną Bracią, i tego Kościoła Syny, że pilne rozważanie Praw Boskich i Kościelnych istotną jest dla nich zabawą, że Kapłaństwo nie jest słaniem próżnowania i wygody, ale pracy i troskliwości, że szczerza w duszach sobie powierzonych poprawa obyczajów sowną jest pracy Apostolskiej nadgródą, że karmią słowa Bożego podług każdego przemżenia dzielić należy, że Religia Chrześcijańska lubo z siebie Duchowna i wewnętrzna jest, ma przecież zewnętrzne, i zmysłom podległe w nabożeństwie obrządki, które zachowywać należy, aby dusza wraz z ciałem służyła i chwaliła BOGA. Do tęj siewby najzdrowszych nauk dokładali i pracy przykładowej: (t) *stawszij się wzorem zcności dla Owieczek.* Upatrywali pożądane go zysku w cierpliwości przez często powtarzanie wszystkich Kościołów odwiedzenia, odbierali rachunki (u) od sług Chryścinowych, i Szasarzów tajemnic Bożych; jeżeli przez ich zaniedbanie ktokolwiek w duchownym odrodzeniu nieśtał się Synem Bo-

(s) *Jaán: 7.* (t) *1. Pet: 5.*
(u) *1. Cor: 4.*

Bożym; jeżeli człowiek grzechu dla ich
ociężałości nie miał sposobu przyoblec się
w nowego człowieka utworzonego w sp
wiedliwości, świętobliwości i prawdzie,
jeżeli wie na trzoda słyży w głosie Paster-
skim słowa żywota wiecznego, jeżeli przez
częstą Świętych Sakramentów posługę skar-
by mądrości i łaskowości Bożej słoń dla
wszystkich otwarte. Zapytywali się rów-
nie: jeżeli przez wzajemność Pasterz do-
bry ma od owieczek swoich do nauki po-
wołność, poszanowanie za przykład, za
duchowne usługi ubezpieczoną prawem nad-
grode. I te święte czynności zjednały
Im poszanowanie i miłość tak dalece, że u
wszystkich trzymających z Panem, mieli
swoję więźność, u samych chyba synów
ciemności znaleźli odrażenie. Dopieroż
kto o Oycowskiy w potrzebie ludu swego
powątpiwać może tych Mężów chwale-
bnych Opatrzności? którzy to Apostolskie
do nas przeszali podanie: że od pierwszych
Kościoła Chrystusowego wieków rozdawa-
nie jałmużny należało do Kapłanów; że
mający w ręku szafunek Boskiego miłosier-
dzia, sami w litość bogatemi być powin-
ni; że te ręce, które ludowi błogosławia,
dźwigać go w upadku, są obowiązane; że
jako

ako wszystkich wiernych Ciałem i Krwią
Syna Bożego karmią, tak tegoż JEZUSA
CHRYSTUSA karmić do nich należy w Oso-
bie ubogich utraconego. (D) Czyliż więc
z tych powodów nie mien tyle litości ile
nie dostatek potrzeby? Ożycie i w ciennu
śmierci wstawione! Łaskoma w zabieraniu
wielkich zasług Ludzi wieczność wydrzeć
osoby z oczu żyjących może, ale wydrzeć
ich z pamięci przed Bogiem niezdolę. O
tym w drugiej Kazania pomówię częściej.

CZĘŚĆ DRUGA

ZDanie Świętego Leona Papieża o bałwo-
chwalskim Rzymie niegdyś zostawio-
ne: że *Miasto to chałpiło się z wielkością Re-*
ligii, a żadnego nie odrzucało błędu; na-
szych czasów na przeciw synom tego świa-
ta użyte być może, którzy oświeconemi
się być mienią, chociaż podług zepfutej
woli swojej dawne kłamstwa od Kościoła
Bożego potępione mianowicie w Artyku-
łach wiary tyczących się przyszłego ży-
wota wkrzeszają i utrzymują uporczywie.
Nauka o powszechnym ciał zmartwych-
wstaniu u nich bałeczną jest, dla tego o O-
brza,

brządkach pogrzebnych trzymają mało; i równą u nich widzi się bydz przyługą. (w) gdy Moyżesz sprawiedliwego Jozefa kości, przed Ilem czterdzieści lat w Egypcie zmarłego uroczyście do ziemi przenosi obiecanej, (x) iako gdy Joákima bezbożnego Króla ciało oślim ukarane pogrzebem wyrzucają za bramę. Podanie Ewangeliczne o zatrzymaniu dusz bogoboynych dla niewypłaconego zupełnie grzechowego długu u nich niepewne iest, a zatym zrzucają się z Chrześciańskiego zmarley braci ratunku. Udają oni: że między złym i dobrym rodowitey niemasz różnicy, tylko podług ludzkiego inniemanja, przeto umarzają w sobie powiną dobrze czyniącym pamięć i chlubę. W tych błędach przekonawacie Ich filnie dzisieylą żalobą, którą błogosławicie zacnym Oycom walzym Panowie moi i przeświadczacie: że się wiernych zmarłych należy mieć w pamięci: Z powodu prawdziwey Religii, z powodu pobożney litości: z powodu wdzięczności sprawiedliwey.

Ponawiacie do wszystkich Pawła Świętego przestroge niegdyś w Tessaloni.

ca

ce'dana? (y) niechcem! bracia abyście wie-
dzicie niemuli o tych, kt'rzy zasnęli, i żeby-
ście się nieśnuili iako i drudzy, którzy na-
dziei niemają zaawtychwania. Bo ta
Wszechmocność, za której rozkazem
wszystkie w żywiołach stworzenia, iedne
codzień, długie co mieszac, co rocznie in-
ne i są i nie są, żyją i umierają; niszczą
i powracają do swoiey iestności; toż samo
z ciałem ludzkim raz tylko ieden uczynić
zdola, co czyni z całą naturą stworzoną
zawżę. Bo ta Opatizność, która wszyst-
kich żywiołów dla wygody człowieka
stworzonych natury przy różnych według
czasu przemianach zachowuje w nasieniu
dopoty, dopokąd i iednego człowieka sta-
wać będzie; podobnie stworzoną dla o-
żarania Wielmożności swoiey naturę ludz-
ką przy różnych w życiu i śmierci prze-
mianach w tym nieśmiertelności nasieniu,
które przed oczyma mamy, zachowa do-
poty, dopokąd BOGA wiecznego ślania.
Bo sprawiedliwość naydoskonalszego we
wszystkich swych własnościach BOGA,
gdy wiernych slug, i przyjaciół nieskon-
czenie kocha, a tey miłości znaków nieo-
kazuje w tym życiu; owszem znosi cier-
pli-

pliwie, chociaż nieprawość cnocie, miłości
 nienawiść, świątobliwości bezbożność-prawa
 daie; toć upewnia nas o inszym po śmierci
 żywota stanie, w którym każdemu podług
 uczynków jego w ciełe nadgradzać będzie.
 Bo wierność przysłże zmartwychwstanie ob-
 iawiającego BOGA o ny i niemoże niko-
 go, otwacie w tych słowach zostawiona:
 (2) Zaprawdę zaprawdę powiadam wam,
 że przychodzi godzina, w którą wszyscy
 co są w grobiech, usłyszą głos Syna Bożego,
 i wyйдą, którzy dobrze czynili na zmar-
 twychwstanie żywota, a którzy źle czynili
 na zmartwychwstanie sądu. Bo dla czego-
 by (a) w obliczu BOGA wszystko wie-
 dzącego, śmierć śpiących była tak droga?
 Dlaczego by? (b) wszystkie włosy głowy
 były porachowane? Dlaczego by (c) Pan
 strzegł wszystkich kości tak, że i jedna skru-
 szoną nie będzie? Dlaczego by (d) w sta-
 wiał ciała Ich, i groby nadprzyrodzonymi
 dary, iako to prorocłwy i wskrzeszeniem u-
 martwych? gdyby (e) z tęg skazitelności
 powstać niemiaty nieskazitelności. Z wpo-
 mnionych wiary powodów lubo się niego-
 dzi

-
- | | |
|--------------|-----------------|
| (2) Jan: 5. | (a) Psalm: 115. |
| (b) L : 12. | (c) Psal: 33. |
| (d) Łuc: 45. | (e) 1. Cor: 15. |

dzi naywyższym Kościoła' Bożego sprzeci-
wiał wyrok, i któregokolwiek z tych
zefzłych Wielkich Kapłanow poczytywać
miedzy błogosławione, gdy nas jednak
starożytney szczerości pełne, i powagę téy
Katedry zdobiące zapewniają Nadgrobki,
że w obfitości zasług z dobrych śmierci u-
mierali naylepszą czyliż wierzyć pobożnie
niemożem, że Ołtarza więcey niżeli mo-
giły godnieysi? Bo cóż w tych ciałach
rozsypanych wyobrażać sobie winniśmy,
ieżeli nie Kościół przez święte niegdyś roz-
myślania, modlitwy, pienia, i ofiary pe-
łen chwały Bożey? Wszak nas dawno Pa-
wel Święty do tey nawodzi myśli, mówiąc
do Koryncezykow: (f) *á* zarz niewiecie,
że członki wasze są Kościołem Ducha Prze-
nayswiętszego, który w was jest? Co w tych
rozpadłych upatrywać mamy ciał ułom-
kach? ieżeli nie zbiór świętego cnót Ka-
płańskich narzędzia? Wyciekłe oczy, owe
źródła łez gorzkich w czasie ucisku mię-
dzy przyślonkiem Kościelnym i Ołtarzem
płynące ná zagniewanego BOGA zmiękcze-
nie. Prochy uszu na każdy głos Boski i
zawołanie ludu' gotowe? Skruszone uś
szczęki wysławianiem chwały Bosk cy

za

z życia i odprawowaniem poselstwa od
Chrystusa zatrudnionych? Nog golenie iak
do upadania przed Panem Złstepow upo-
korzonych, tak prętkich ná duchowne u-
slugi? wyschłe rąk członki ná udzielanie
lask Boskich wyciągnięte. Obnażone głó-
wy troskliwością o wszystkie Kościoły
skołatane; serca ogniem miłości BOGA i
ludu swego w popiół obrocone. Mogą
te świętości z pamięci naszej spuszczone,
bydź w ziemię niepamięci bez czei wrzu-
cone? Ach czynimy płacz za radą (g) Ka-
znodziei Pańskiego nad temi umartwieni po-
dług zasług ich. Pomniemy na to: (h)
że z tej śmiertelney sprasności powstaną
w chwale.

Powstaną w chwale ze snu śmierci o-
budzone y ku ocaleniu natury ludzkiej,
utęsknionej będą powrócone duszy, o któ-
rey lub zupełnie szczęśliwym stanie - lub
też stanie potrzeby, chociaż dostatecznego
niemamy zapewnienia, z uwagi iednak to
przepaściŹtych śladów Bożych, to z uwagi
ludzkiej naprzeciw domowemu kuszeniu
słabości, to z uwagi niebezpieczeństw Du-
chownego stanu, brać się powinniśmy do
naw.

nayskuteczniejszy z tych Dusz wielkich
ratunku, z pobożney liłości obowiązku.

Pokutnicy bowiem naywięksi z przy-
czyny stworzonym rozumem niedościgłych
sądów Boskich trwożyli z sobą. (1) Nie
wchodz w sądy z sługą twoim Panie prosił
Dawid y plakał, bo się żaden z żyjących
nieusprawiedliwi przed Obliczem Twoim.
(k) Na tysiąc skarg zadanych, ledwie kto
na jedną odpowie, (1), wyrzekł Job Pa-
tryarcha. O nic mnie niestrusił sumnienie
moje, ale nie jestem dla tego usprawiedliwio-
nym bo ten, który mię sądzi, Pan jest: iękał
się Paweł Świąty; (m) a Pan jest: przed
którym y Niebiosy nie są czyste, y w Anio-
łach znaydnie nieprawość: y nayżałobet-
niejszą nawet winę za uchYLENIE winnego
sobie poddaństwa y sądzi, y karze. Prze-
to boiaźni pelen tenże Apostoł, którego
nieustraszyły niebezpieczeństwa morza y
ziemi, grube w więzieniach zaduchy, kay-
dan ciężary, śmierci zelżywey wyroki;
który pewien był, że wszystkie stworze-
nia, śmierć, życie, y Aniołowie nawet
niewydrą mu, z ferca BOGA y miłości ie-

go

(i) Psal: 142.

(k) Job: 9.

(1) 1 Cor: 4to.

(m) Job: 15.

go, w którym łask Boskich obfitość nń
szczyła skłonności przyrodzone, z uwagi
jednak codzienney między duszą y ciałem
walki wyrzezał rzewnie: (n) *nie/zczęśli-
wym ia człowiekiem iustem, któż mnie uwol-
zi od ciała tej śmierci.*

Jakoż Państwo moi uważmy, co za-
ścisły związek między duszą y ciałem,
y iak frogie boiowanie! nieprzy-
iacielem naszym ciało jest, á zabiać go ie-
dnak niewolno; utrzymywać ie zaś przy-
życiu niebezpieczno. Winniśmy mu mi-
łość, bo duszy towarzyszem jest, trzeba ie
utrzymywać roztropnie, bo niespokoyne
jest. Trudno nim pogardzać, bo do
wszystkich spraw jest po nocą; trudno go
kròtko nietrzymać, bo jest bodzcem do nie-
cnót. Jeżeli się staramy o nie, jest nam
najzdradzie, jeżeli niedbamy, czyni nam
naprzykrzenie. Jeżeli mu dogadzamy,
rozwiozłym się staie, jeżeli martwiemy, u-
żytecznym bydz niechce. Mdleie zaprzę-
żone do pracy, za pozwoleniem odpoczyn-
ku gnuśnicie. Jeżeli nim rozrządzamy łá-
skawie, chwyta się swywoli; jeżeli poczy-
namy, surowo, rokoſzem nam grozi. W
tako.

jakowey potyczce któż tak wydo'konałom
nym, aby w jednym przynaymnicy zgrze-
szyć niemiał zamachu.

Do tych kiewkości człowieka przy-
daymy wysokie á prawem Boskim y Ko-
ścielnym przykazane Kapłonom obowiąz-
ki. A obowiązki co do Osoby: wieść ży-
cie ná świecie, á światu na przeciw. Mieć
pomieszkanie, co do samotności wygodne,
ále dla ubogiego otwarte. Sprzęt domo-
wy według stanu przysioyny, ále dla na-
gauncy próżności umiarkowany: Stół
uczciwy ale posiłek skromny. Odzienie
ozdobne, ale od wytwórney miękkości
dalekie. Dla utrzymania duchowney po-
tulości obcować z ludźmi, ále wewnątrz-
ney rozmowy nieprzesławać z Aniołami.
W licznym poniekąd znaydywać się za-
cnych Mężów zgromadzeniu, ále świętey
z Bogiem niezapominać pustyni. Obo-
wiązki co do staranności o dusz ludzkich
zbawienie. Grzech nienawidzieć, ale ko-
chać grzesznika; áni go omylną pocieszać
nadzieją, áni zawodną przerażać boiaźnią;
z więzow nieprawości nierozwiewywać go
łatwie, áni w nich przez zbytnią zatrzy-
mywać surowość. Nauczać dróg Pańskich
zpro-

z proźbą, a z różnych naprowadzać z cierpliwością: obowiązki co do dostojności. Bydź szafarzem łask y darów Boskich, ale przez ich rozrzutność, lub uskapienie nieza-
 wiązać na siebie surowego rachunku. Od-
 bierać winno Godności uszanowanie, ale
 nie bez Ewangeliczney zapomnienia pokor-
 ry. Posiadać dobra Kościelne y z nich
 dochody, ale z pamięcią: że są ofiarą
 wiernych, odpłatą grzechow, dziedzic-
 twem ubogich. Rozrządzać owczarnią
 Chrystusową, ale y jedyną Owieczkę du-
 szę swoją posiadać w cierpliwości. Ach
 ślania niebezpieczeństw grzechu zawsze ze-
 wsząd grozący któż cię do ostatniej ty-
 siącznych praw kreski zachował kiedy:
 z siedmiu Prałatow Kościołami całej Azyi
 rządzących rozkazał Janowi Świętemu Ka-
 plan Naywyższy Chrystus napomnieć pier-
 wszego: (o) Aniołowi Efezkiego Kościoła
 napisz: wiem sprawy twoje, i pracę i cierpli-
 wość twoją, żeś znośił wiele dla Imienia me-
 go, ale mam naprzeciw Tobie trochę, żeś
 miłość twoją pierwszą opuścił; pamiętaj te-
 dy z kądś wypadł, a czyni pokutę, y tym
 piora zaostrzeniem z woli Ducha Bożego
 ze siedmiu napisał do pięciu. MÓY BOŻE
 y Sę.

y śędzio! ná wieluż z tey mnogości zmar-
łych przez sto dwadzieścia lat w tym Ko-
ściele grzebionych (E) á Tobie dobrze
zasłużonych Prałatow podobne ná sądzie
szczegulnym napisałeś wyroki: wiem spra-
wy y prace twoie, ále mam przeciwko to-
bie trochę, czyni pokutę? y zatrzymał ś
Ich w więzieniu czyścowym, gdzie Mę-
czennikami do dziś dnia bydź mogą spra-
wiedliwości Twoiey, á bez wyślugi; Pa-
nami dóbr Niebieskich, bez onychże dzie-
rzenia. W rę u jedynie naszych y pamięci
złożone Ich losy szczęśliwe. Ah któż ná
te święte więźnie pamiętnym nie będzie;
jeżeli nie z litości pobożney, to przyzna-
niey z wdzięczności sprawiedliwej.

Z Ich starania y sowingo nakładu ma
BOG pełne chwały swoiey (F) y wipa-
niałe przybytki, (G) Prześwietna Kapi-
tuła ozdobę y przykład; pilnych w Winni-
cy Chyślusowey cała Dyeczya Pracowni-
kow, Zakonne osoby mają Klasztorne y
funduszem opatrzone Domy (H) powo-
żani ná Kapłaństwo sposobiące do służby
Bożev nauki (I) Młodzież Szkoły (K)
Szpitale u bocz y ~~LM~~ Tym hoyności wy-
nalazkiem uczynili wślystkiego łwego ma-
iaku

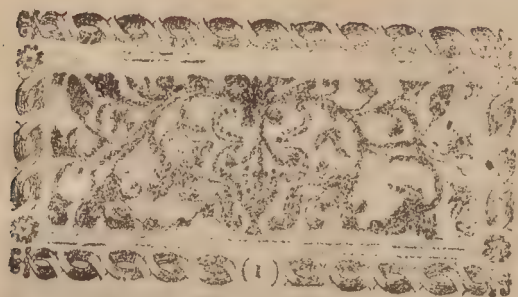
iatku Syna Bożego; którego [w] tylu ser-
cach, zrodzili, Dziedzicem; a powierzoną
sobie wierną trzodę ku wybawieniu dusz
swoich dłużników.

Słowy więc Apostoła Narodów wszyst-
kich teyże żalobie przytomnych proszę:
(p) *Rządzcie wdzięcznemi, bez przystanku*
się modlcie za tych Duchownych Oyców
waszych. Niech częste prochy inne pory-
wa wiatr nązwyczajne igrzyska, przewa-
żne zaś zasługami tych Kapłanów popioły
przez głębokie do Nieba wzdychania zgro-
madzamy do serc naszych, tak długo,
(q) *aż przyjdzie Xiążę Pasterzów, od*
którego odbiorą niewiedniejący wieniec chwa-
ły wieczney, Amen.

(p) *Thess 5. (q) i. Petri 5.*



Blank page with faint bleed-through text from the reverse side.



D O W O D Y

Tego, o czym się nadmienilo
w Kazaniu na miejscach Lite-
rami znaczonych.

(A) K A T E D R A Poznańska

Grobem pierwszych Krolow zaszczyco-
na. Bolesław bowiem Chroby
naypierwszy z Panow naszych, od Otto-
na III. Rzymskiego Cesarza nawiedzają-
cego Grob S. Wojciecha w Gnieźnie Ko-
ronę Krolewską udarowany, y nią wie-
go obecności przez Gaudencyusza Arcy-
Biskupa Gnieźnieńskiego w Roku 1025. u-
koronowany zakonczywszy dat chwale.

bnego panowania swego dnia 3. kwie-
tnia R. 1025. w Kościele tuteyszym Ka-
tedralnym pochowany z Synem Mieczy-
ławem drugim, wnukiem Kazimierzem I.
następcami swemi. Przemyśław drugi u-
traconą za wyrokiem Grzegorza VII. Pa-
pieża dla zbrodni Bolesława śmiałego Ko-
ronę y tytuł Krolewski przywrócił z
sławą narodu; a podczas Seymu w Gnie-
źnie przez Jakoba Swinkę Arcy Biskupa
26 Czerwca R. 1295 koronowany, w
siódmym po objęciu rządów miesiącu
chwalebnych zamyśłow Monarcha zdradą
własných siostrzeńców z życia wyzuty, w
Katedrze tuteyszdy pochowany. O czym
świadczą Janicki, Bielski, y późniayli
Dzieciopisowic.

(B) Katedra Poznańska pod tytułem
S. Xiążąt Apostolskich Piotra y Pa-
wła założona,

(C) Katedra w Pasterze o całość y do-
bro Diecezji troskliwie zalecona. Bo po-
minąwszy dawnieyszemi czasy zwołane
ku utrzymaniu Kościelney karności zbo-
ry, dosyc jest wspomnieć te, których
nam albo Pisnia w archiwum Prześwie-
tney Kapitu'y, albo prasa drukarska śla-
dy zostawiły; iako to: przez Iędrzeia
Bniańskiego R. 1471. 1476. Iana Lubrań-

skiego, R. 1501. Iędrzeia Czarnkowskiego 1557. y 1561. Iędrzeia Opalińskiego R. 1608. Stanisława Wytwickiego R. 1689. a odprawione w tym nawet, w którym żyjemy, wieku R. 1720. przez Szembeka. 1738, przez Hozyusa Poznańskich Biskupow Synody przeświadczaia w swych ustawach każdego: że *naleganiem ich codziennym była troskliwość o wszystkie Kościoły.* 2. Cor: 11.

(D) W *Mieście miłosierdzia nad ubogimi* zachwalona. O! jak piękne grono liczy Błogosławionych, którzy mieli baczenie na potrzebnego, y ubogiego Psal: 40, Iędrzy bowiem Bniński R. 1445. szpitalowi Warszawskiemu nadał dzieściny na Czeplinie, Pośdnowie y Pialecznie. Łukasz Gorka Kasztelan Poznański dopełniając woli dziada swego Uryela Gorki Biskupa Poznańskiego pewną część summy do szpitala w Mieyskiej Gorce zapisał, y pod opiekę Prześwietney Kapituły oddał R. 1529. Jan Lubrański Biskup nadając Dzieściny swoiey Kapitułe aby chleb w każdy tydzień między Prałatow y Kanonikow był rozdawany onychże obowiąz: żeby pierwszy skrawek chleba ubogiemu był dany. Tego tak świętego obowiązku wroczyćcie dochowującie Prześwie.

tna Kapituła, odmieniwszy tylko danię
 tey ialmużny na gołe ziarno do spitala.
 Jan Latański Biskup R. 1539, szpitalowi
 S. Marcina w Warszawie dochód zabes-
 pieczył y utwierdził, a nadto w R. 1537.
 dzieściny przyłączył. Benedykt z Ruśca
 Izłubiński Biskup również nadał szpitalom
 następującym dzieściny: iako to na Guro-
 wie y Troianowie szpitalowi Kuilewskiemu
 R. 1540. Na Zalewskiej Woli, szpitalowi
 Mnińkiemu przez Annę Minską fundo-
 wanemu. Roku tegoż na starogrodzkiej
 Woli szpitalowi Tarczyńskiemu przez le-
 rzego Ieżewskiego Kasztelana Warszaw-
 skiego fundowanemu R. 1549. Adam
 Konarski 1566. Szpitalowi Bukowskiemu
 S. Ducha giunta y role naznaczył. A-
 dam z Dąbrowy Dziekan szpitalowi po-
 dobniemuż za wromiecką ulicą w Pozna-
 niu czynsz od summy 600. czerwonych
 złotych R. 1489 zapisał. Iędrzy Kraie-
 wski Kanonik Poznań fundował szpital
 w Domachowie ktoremu Łukasz Koście-
 lecki Biskup pół ślada roli y Dom Roku
 1590. przyłączył. Iędrzy Czarnkowski Bi-
 skup uczynił wieczyſty fundusz na szpi-
 tale w Czarnkowie, Ryezywole, y Wy-
 ſoce. Iędrzy Szoldiski trzem szpitalom
 S. Wawrzynca na Chwałiszewie, S. Mał-
 gorzary

gorzaty na Srodce y Xięży ubogich przy Katedrze, po trzy tysiące złotych Testamentem zapisał. A pominawszy innych wielu, niemało się do poratowania ubogich szpitalnych przyłożyli Woyciech Szczewka, Marcin Poddębki, y Szymon Wosiński Kanonicy, z których naypożniejszy nadwybudowanie swoim kosztem szpitalow S. Mikołaja przy Turnie y S. Łazarza na Wildzie, y onych uposażenie; Bractwa miłosierdzia dochod szczerpły pierwiastkowy zapilem summy stu Tysięcy złotych Polskich pomnożył.

(c) *Katedra w Miłosnikow zmarłej Swoey Braci obfita.* Przez ponawiane bowiem z wiekami pochowanie kości Po. przedników swoich do iednego rozsypane ciał członki zgromadzając przeddomku wieczności wipólnym nakładem, przykładną modlitwą licznemi Ośiarami, Dusze onychże od widzenia twarzy Oycy Niebieskiego do czasu zatrzymane do prętszego iey prowadzą oglądania. Y o takiej Świętey prawdziwie czynności w wieku siedmnaśmym zapewnia nas dzień 30. miesiąca Lipca Roku 1666. a o dzisiejszey Urzeczystej żałobie mowić będzie do potomności kamień grobowy w frodku

środku kolegiaty Panny Maryi, jako na
mieyscu pogrzebu położony z napisem:
*Pius manibus Confratrum ac Praedecesso-
rum suorum. Capitulum Cathedrae Posna-
niense in solenni officium hoc loco sepultura
Anno Domini 1785 die 20. xbris monumentum
posuit.*

(f) Kościół w Mieście o pomnożeniu chwa-
ły Boga gorliwie sławia Penitencyarze ba-
wion fundowani przez Iędrzeja Buńskiego
go R. 1445, których uszczuplony do-
chód pomnożyli Woyciech Tholibowski,
Adam Konarski Biskup; Marek Morecki,
Franciszek Libowicz Kanonicy, Łukasz
Zgierski, Stanisław Rudnicki, Tomasz Czyra-
nicki Penitencyarze. Wykaryuszow zgro-
madzenie zna się być obowiązującym do
wdzięczności Uryelowi Gorcz, Adamowi
Konarskiemu, Łukaszowi Kościeleckie-
mu, Maciejowi Łubinskiemu, Woycie-
chowi Tholibowskiemu, Piotrowi Tar-
łowi Biskupom, Hieronymowi Wierbo-
wskiemu Suffraganowi, Stanisławowi Kacza-
kowskiemu, Mikołajowi Łańszowskiemu,
Archydyakonowi Ponę: Wawrzyncowi
Swiniarskiemu Kustoszowi, Kryštofowi
Wodarynskiemu Michałowi Zakrzewskiemu,
Franciszkaowi Libowiczowi Kanonikiem,
Łukaszowi Zgierskiemu, Woyciechowi
Skonowi-

Skopowiczowi y Ianowi Treszkowskiemu
Poprzednikom twoim Wika-yuszom, kto-
rzy się do pomnożenia funduszu hóynie
przyłożyli.

Zgromadzenie Psalterzystow fundował
Ian Lubrański Biskup R. 1512. których u-
padły później dochod. dzwignęła pobo-
żność Iędrzeia Opalińskiego Biskupa, Mi-
kołaja Zalaszwowskiego Poznańskiego, Fran-
ciszka Wolńskiego Sreńskiego Archy-
dyakonow. Stanisława Krasńskiego, Ku-
stosza, Michała Zakrzewskiego, Stanisła-
wa Romiszewskiego, Franciszka Libowi-
cza Kanonikow. Manfyonarze *Cursus*
Passionis fundowani przez Woyciecha Tho-
libowskiego Biskupa R. 1662. a w do-
chodach podsyleni przez Franciszka Ka-
zuńowskiego Suffragana, Mikołaja Zala-
szowskiego Archidyakonow Poznańskich.

Manfyonarze *Cursus Beatae* fundowa-
ni przez Adama Nawodworckiego Bisku-
pa R. 1635. których fundusz powiększyli
Iędrzy Szoldrski Biskup, Francisek Ka-
zuński, y Ian z Zalesia Baykowski Suffra-
gani Poznańscy.

Roratysie fundowani przez Święto-
sława Strzałkowskiego Archidyakona
Pszczewskiego R. 1644.

Dotknąć nakoniec należy fundatorów
kaplic.

Kaplic y Oltarzy, iako to Wóyciecha Dobrzelewskiego Archidyakona Poznani: y tegoż Imienia Cieleckiego Kanonika, Piotra Kosłowskiego Scholastyka, Karola Pomińskiego Suffragana, Zygmunta Cieleckiego Proboszcza. Jana Rydzynskiego Scholastyka, Szymona Wolskiego Kanonika y innych. A zamileżę przychodzi o dawnych fundacyach które w ciągu kilku wieków z odmiany czasów krytycznych y różnych przypadków zgasły; a pamiątka ich w samych tylko niesmiertelnych pozostała Imionach; iako to Powodowskich, Boczkowskich, Obiezierkich, Rokosłowskich, Spławskich, Kuninckich, Rydzynskich, Gwiazdowskich, Naramowskich, Łęckich, Czarnkowskich, Brzezińskich, Chabowskich, Kaweckich, Zakrzewskich, Kościeleckich, Konarzewskich; y wielu innych.

(G) Katedra w Meze nieporównaney hojności na domy Boże ubogacona. Zaczawszy od tuteyszey Katedry, lubo od ięj początku, aż do tego czasu sama starożytność wskazuje, iak ją hojna gorliwych Biskupow y Przecświeetney Kapituły utrzymywała ręka, naywięcey iednak winna tym, którzy ją po okropnych rozwalinach y przypadkach, obiera

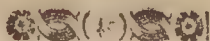
(że tak rzekę) rękami y samymi sobą dzwigali. Jan Lubrancki Biskupem Roku 1498. obrany widząc nakłaniający się ten Kościół przez gęste rozwaliny do upadku, nie oszczędzał kosztu, aby go oglądał w pierwszej swoiey postaci. Y nie tylko tego dokonał, lecz nad to trzy wieże, które dziś na wschodzie słonca widziemy wyślawił. Wspaniałe. Iędrzy Szoldrki osiągnąwszy Stolicę Biskupią w Roku 1636. niemogli bez wyzyskania lecz spoyrzeć na ten Kościół, któremu pożar ognia w Roku 1622. nic więcej nie zostawił, tylko gołe y to nadwątlone mury. Ten to wylany na wszelkie dobrodziejstwa Pan, w przeciągu lat czternastu Biskupstwa nie oszczędzał tylełożyć majątku, ile go wyciągała potrzeba do wystawienia nowego niemal Kościoła. Ucieszył się ten wielki Biskup, iż przy schyłku życia widział go już zupełnie skńczonym, fundamenta wzmacnione mury przebrane, okna y sklepienia nowo opatrzone, posadzka marmurową położoną, dach wzgorni, y pięć wież blachą miedzianą pokryte &c. A żeby zaś dzieło takowe, było szczególnym dziełem pracy, starania y majątku jego, na wewnętrzne potrzeby, to jest:

ieści: na urządzenie organ y kapeli, na wysławienie Ołtarza wielkiego y w kaplicy Imienia swego, tudzież Stallow Kanonicznych y innych ozdob, znaczną y dostarczającą sumnę Testamentem wyznaczył, y zabezpieczył, á całą Biskupią Zakrytą w srebrach, kleynotach, y Aparatach temuż Kościołowi jako swoyey Oblubienicy zapisał. Następcą tego Woyciech Tholibowski dachu dolnego blachą miedzianą pokrycie przyśpieszył, a również iak tego Poprzednik zakrytą złotem, srebrem, perłami y innym sprzętem Kościelnym pomnożył, stał ten wspaniały Kościół przy wspieraniu tego przez następnych Biskupow y Prześwie. tną Kapitułę nienadwężony aż do Roku 1735. wktorym gwałtowna wiatrow burza wieże zniósł, dachy miedziane zdarła y okropną skutku swego zostawiła pamięć. Tę szkodę nadgrodziła Piotr Tarła y Xiążęcia Teodora Cartoryskiego Biskupow ku swey Oblubienicy miłość, y nieoszczędzone nakłady, oraz zwykłe Prześwie. tney Kapituły w takowych lub innych przypadkach przyłożenie się á poznięcy pobożnego Męża Piotra Prazmowskiego Kanonika szczodrobliwość, który w Roku 1746 pozostałe-

jeszcze dwie Świętych Jakuba'y Woyciecha kaplice własnym kosztem miedzią pokrył.

Przywroconą takowym sposobem tey skołataney tyłu przypadkami Katedrze ozdobę zdarł, zniszczył y w perzynę obrocil ow straszny sposobem Boga tylko wiadomym Roku 1772 pożar ognia, którego iak okropne były skutki, nie sądzę rzeczą potrzebną opisywać, bo na nie własnemi zapatrywaliśmy się oczami. Dofyć jest tyle wspomnieć iż w kilku godzinach poniesionej szkody nie skąpe ale raczej obfite JJ. WW. Iędrzeia Młodzieiowskiego nie dawno zmarłego y Antoniego z Okęcia Okęckiego szczęśliwie dziś Dycezyą rządzącego Biskupow y Kanclerzy Wielkich Koronnych łożone wspólnie z Prześwietną Kapitułą nakłady w przeciągu lat czternastu nadgrozić jeszcze niezdolały.

Trzebaby osobną pisać księgę, gdybym przedsięwziął wyliczać wszystkich ktorzy od kilku wieków aż do tych czas w gronie tey Prześwietney Katedry umieszczeni, iednię w Dobrach Dziedzicznych, innię sprawując Urząd Pasterzy przy Probostwach y Plebaniach' Kościoły stawiali, y pamiątkę pobożności swo-



ję w poczynionych przez siebie fundacyach potomności do naśladowania zostawili. Dostyc jest obeysć Poznań y okolice jego, á każdy tak z dowodow Kościelnych, iako też z opisu życia Biskupow Poznańskich nauczy się: iako S. Maryi Magdaleny przeź Bogufała Biskupa około Roku 1263. fundowany, a przez Iędrzeja Bnińskiego Roku 1471. również iako y Kościół Panny Maryi na Tumie R. 1444. na kolegiaty erygowane. Iako Kościół S. Stanisława z szpitalem S. Gertrudy za pomocą y staraniem Jana Lubrańskiego w wieku szesnastym stanęły. Iako Kościół S. Mikołaja z fundamentu przez Adama z Dąbrowy Dziekana Katedralnego Poznań: około Roku 1464. zbudowany, y uposażony, á w Roku 1477. za staraniem ónegoż na Kolegiatę erygowany został, Iako teyże Kolegiaty Kanonikom Jakób Dziaduski wprzód Zakonnik Reguly S. Franciszka potym R. 1541. installowany Kanonik y Suffragan Poznań: wybudowany przez siebie dom w Roku 1568. na mieszkanie ustąpił, y za pozwoleniem Przesławietney Kapituły wiczyście darował. Iako Kościół S. Barbary na Chwaliszewie Małcei z małego krz-

śnina Kanonik Poznański R. 1453. ko-
 łtem swoim wymurował. Nakoniec nie
 nie mówię o Kościołach Świętych Mar-
 cina y Weyciecha, bo każdy zwazy-
 wwszy, własność gruntow y murydykcyi
 łatwo dorozumie się, czym staraniem y
 nakładem zbudowane.

(H) *Katedra w Męże na zakonne zgro-
 madzenia łaskawe y nieskape znakomita.*
 Tych łaski, przywiązania y dobrodzieystw
 doznał naprzod Zakon Kaznodzieyski,
 ktoremu Uryel Gorka Biskup, dla Zgro-
 madzenia Poznańskiego (iako dzieć
 Kapitułne pod Rokiem 1498 świadczą)
 suminę pewną na fundusz wiszczyłego
 anniwersarza zápiśał. Paweł Sarbinausz
 tegoż zakonu y zgromadzenia Syn The-
 ologii Professor, w Roku 1555. Kano-
 nikiem tey Katedry od Przėsławietney
 Kapituły obrany, wktorey przez lat
 ośm pracując, część majątku swego za-
 pisać testamentowym zakonney swey
 Braci zabespieczyl. Jakub Cielecki Ka-
 nonik R. 1650. dla przerzeczonego Zgro-
 madzenia fundacyą urządyl, y o tey
 potwierdzenie Kapituły prośil, Tegoż
 Roku Jan Branecki Archidyakon Psze-
 wski y Suffragan Poznański fundował
 w Katedrze, Penitencyarza tegoż zakonu

y zgromadzenia, któremu Iędrzy Świniarski, Dziekan R. 1659. sumę 2000. złotych Testamentem odzwał. Wawrzyniec Goślicki Biskup XX. Dominikanom Płockim R. 1607. całą Bibliotekę swoją naznaczył. Stefan Wierzbowski koncem uskutecznienia fundacyi w Gorze dobrach swych dziedzicznych Zakonowi Kaznodziejskiemu sumę 10000, złotych po: na tychże dobrach warował,

Jezuici w Roku 1571. przez Adama Konarskiego Biskupa do Poznania wprowadzeni, ktorzy nie tylko szcęgelniejsze okazywał przywiązanie, dobrodziejstwa obfypywał, na sławienie Kollegium przykładal się, ale nadto za zezwoleniem Prześwietney Kapituły dobra Holu Biskupiego Zemsko, Buchlewo. Tokarki y Kleczewo prawem wieczystym nadał. Następca zaś jego Łukasz Kościelecki z obowiązkiem uczenia Seminariów wieś Słupią od klucza Bukowskiego oderwawszy onymże w Roku 1587. przydał. Wojciech Tholibowski na wysławienie Rezydencyi w Miedzerzycu koncem odprawiania Misły sumę 10000 złotych w gotowiznie oddał y drugie

tyleż z dobr swoich dziedzicznych Nekla do wypłacenia Su cesorow swoich testamentem w Roku 1663. uczynionym obowiązwał.

Adam Nowodworski Biskup Roku 1633. OO. Bernardynom w Nowodworze swoją Bibliotekę legował. Stefan Wierzbowski Roku 1687, Bernardynom na fundacyą Gory Kalwaryjskiej nad Wisłą sumnę 10000. złotych zostawił.

Karmelitom bosym Poznańskim Iędrzy Herfztopski Kanonik R. 1650. na dokonczenie Kościoła przyłożył się, a Stanisław z Kraśnego Kraśinki Kułosz temuz Zakonowi w Woli Gutowskiej na części swej Dziedzicznej Kordzieńska zwaney sumnę 20000. złotych zapisał, y dziełatą część boru do wolnego na zawsze używanie naznaczył.

Franciszkanie Poznańscy za silną prozbą Iędrzeja Szoldrskiego Biskupa otrzymali w Roku 1643. od Władysława Krola Przywilej do założenia Klasztoru y Kościoła pod Zamkiem Poznańskim, mając już na to darowane sobie grunta y pla-

ce 'od Sandywogiusza Czarnkowskiego
y Zygmunta Cieleckiego Proboszcza Ka-
tedralnego Poznańskiego, lecz cóż nie mo-
że zazdrość? która potrafiła cofnąć ten,
Przywilej; ale niebyła zdolną zatłumić
gorliwości wielkiego owego Biskupa
Szoldrskiego, który wyiednawszy od pa-
nującego Monarchy pozwolenie nowe
założenia Klasztoru y Kościoła na no-
wey grobli, á potłumiwszy wszelkie
malkontentow napaści Dekretem dnia 27.
sierpnia 1649. w Ciężeniu zapadłym, zle-
cił Szczęsnemu Miellickiemu Kanoniko-
wi natenczas Poznan: aby mieysce
wyznaczył, Krzyż na znak przyszłego
dzieła wystawił. y węgielny kamien za-
łożył. To zgromadzenie nie mogło
długo w swym siedlisku zamieszkać dla
okrucieństwa Szwedow, którzy Kościół
y Klasztor z całej ozdoby złupiwszy
zburzyli. Po tym przypadku Biskup Tho-
libowski starał się dla Franciszkanow o
Inkorporacyą Kościołka S. Rocha, á o-
trzymawszy, tam ich przeniósł, nadał y
gruntu w mieście Biskupim Buku Przy-
wileiem w Roku 1663. na wystawienie
budynku, w którymby skład iatmużny,
y przytułek kwestujący Zakonnicy mieli,

á Prześwietna Kapituła pozwoliła nabycia prawem dziedzicznym niektórych placow na Piotrowie Miasieczku swoim, bliskim rzeczonoego Kościołka. Dopiero w Roku 1664. Woyciech Dobrzelewski Archidyakon Pczewski za zleceniem Biskupa Wierzbowskiego wyznaczył miejsce dla budowli Kościoła y klasztoru w Mieście, na którym dziś stoją, á w Roku 1670. uroczyłym obrządkiem Franciszkanow z konfraternią S. Antoniego Padewskiego podług Bulli Klemenfa VIII. przez Prześwietną Kapitułę przyjętą, podpisaną, y pieczęcią ztwierdzoną, wprowadził.

Reformać na Srodce przez Wnyciecha Tholibowskiego Biskupa około Roku 1658. fundowani y wprowadzeni, dla których w Roku 1657, Prześwietna Kapituła gruntu nadała á R. 1663. onegoż powiększyła. Lecz gdy Kościół tych Zakóników za życia pomienionego Fundatora niemógł bydz dokończonym, na dokonczenie iego tenże Biskup sumnę 3000 złotych zostawił, do czego też Stanisław Krasinski Kustosz summy 2000. złotych przyłożył się zapiskem.

(J) Katedra w' Paſterze dla 'powo'a-
 nych, a ſpoſobiących ſię do pracy w win-
 nicy Chryſtuſowej robotników opatrzne
 znamienita. Kleryków bowiem wybiera
 ſobie BOG aby im powierzył ſłowa ſwe-
 go, iako wieraym opowiadaczom; Ciała
 y Krwi ſwoiej, iako Kapłanom; kluczy
 Niebios y ſtolicy ſwoiej Sędziackiej, ia-
 ko duchowney ſprawiedliwości ſwoiej
 Namieſtnikom. Nabywać im więc nale-
 ży wſzyſkiey prawdy dla opowiadania
 icy niewiedzącym, Ciało Chryſtuſowe
 pożywać go nie, aby ie rownie udzie-
 lić umieli pragnącym; doſwiadczać ſiebie
 ſmych, aby obwiniające ſię rozſądzać ro-
 ſtrophnie; nabywać ſwiętobliwości, aby
 poſwięcać mogli lud ſobie powierzony.
 Na ten koniec ufundowane duchowne
 Seminarium przy Katedrze, które mało
 rzędne a mniej poſażne trwało do czą-
 ſow Adama Koparſkiego Biſkupa, ten
 na pomnożenie liczby kleryków Roku
 1574. ſummę 2500. czerwonych złotych
 Teſtamentem wyznaczył, a Seminaryſtow
 pod rząd zakwitłego na ten czas Zakonu
 Societatis JESU oddać naſłepcę ſwego y
 Kapitułę obowiązał. Łukasz Koſcielecki
 dopełniając woli Poprzednika (iako dzie-

ie Kapitulne pod Rokiem 1579 y 1581. nauczają) Seminarystów do Miasta przeprowadza, osadza w kamienicy na ten koniec okupionej, pod rząd Jezuitów oddać, y wieś Słupią (jako się wyżej rzekło) onymże przyłącza. Było wspomniane Seminarium pod rządem y opieką Jezuitów aż do Roku 1614. w którym Seminaryści do Katedry przeprowadzeni, y pod rząd osób Akademickich oddani zostali. Po upłynieniu całego wieku Krzysztof Szembek Biskup w Roku 1719. wziął przed się rezolucyą sporządzić nową Erekcya, y tę uskutecznił w Roku 1722. oddawszy na utrzymywanie żywności y potrzeb Alumnów trzy wioski, Mądre, Pętkow, y Nadzieiewo. Powię szył dochód przydaniem ieszcze wioski Biskupicy J.O. Xiążę Biskup Czartoryski w Roku 1747. Lecz stanie Duchowny dziś żyjący! y po nas nastąpić mający poczuwaj się do najwinniejszego wdzięczności obowiązku wkrześcicielowi duchownej Edukacyi dziś szczęśliwie Diecezją rządzącemu J. W. Antoniemu Okęckiemu Kanclerzowi wielkiemu Koronnemu Orderów Polskich Kawalerowi; bo ten Pan dał nową postać tej szkole duchowney, który w

Roku 1784. nową urządził Erekeę, Seminarium pod rząd wielbnych y Duchem Apostolskim tchnących Xieży Misyonarzow oddał, onych wprowadził, dom wspaniale wybudował, liczbę Alumnow powiększył, sposob nauczania użyteczny przepisał do dawnych funduszow dobra Bielawy, Zenitko y Januszewie c sobie przez Przeswietną Komissyą Edukacyinä oddane szkole Seminaryjskiej przyłączył.

(K) Katedra przez Meżow wprowadzeniem nauk, szkoł y alumnatow tak Kościółowi jako y Oyczyźnie rzytecznych ugodniona, z ktorych to szkoł Krześa Senatorow, Dwory Ministrów, Trybunały Sędziow, Katedry Biskupow y Prałatow, Ambony Kaznodziejow, kray cały Obywatelow chwalebnych bierze bezprześlannie.

Iak tylko Dziecie Kapitulne pisac zaczęto, wszędzie pełno iest śladow, iż Szkoła przy Katedrze utrzymywana bywała, ktorey dozor do Prałata Scholastyka należał, y ten zwyczaj był zachowywany aż do Roku 1520. w ktorym Ian Lubrański Biskup Akademią przy

Katedrze fundował. Dom murowany wystawił, Professorow z Akademii Krakowskiej sprowadził y sumnę 2876. złotych bieżący na owczas monety na dobrach Stawiszynie zeznał, Penją dla Professorow powieklżyli następni Biskupi, iako to Adam Konarski R. 1565. zapisem summy 2000. złotych, Iędrzy Szoldrski R. 1640. zapisem 10000. złotych, Iędrzy Kościelecki Dziekan przydaniem summy 2000 złotych, a Sebaſtyan Łącki Kanonik na opał dla Professorow R. 1624 sumnę. 2600. złotych zapisał.

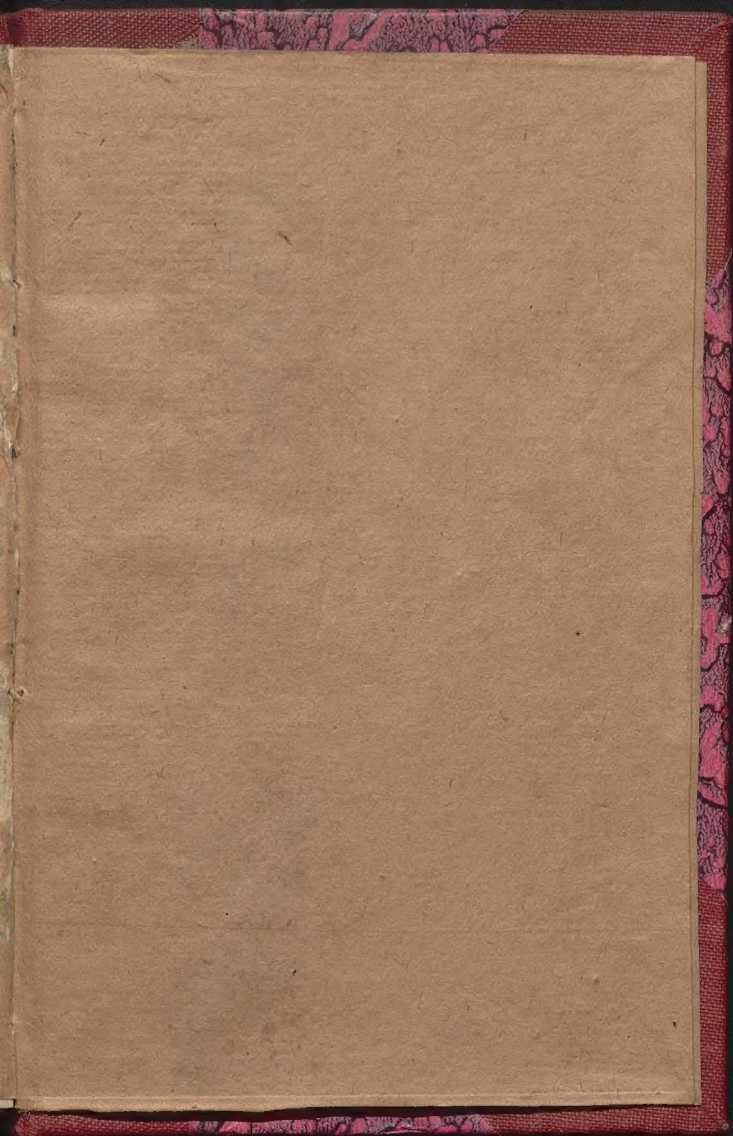
Wyzey rzeczony Iędrzy Szoldrski fundował Alumnat Imienia ſwego z dzieściu oſob ſkładający ſię, ktore aby wſpolnie wraz z Profeſſorem mieſzkały, y żywnością opatrywane były, dwa place okupił, mieſzkanie zbudował, y wieś Kielczewo pod Koſcianem leżącą nadał.

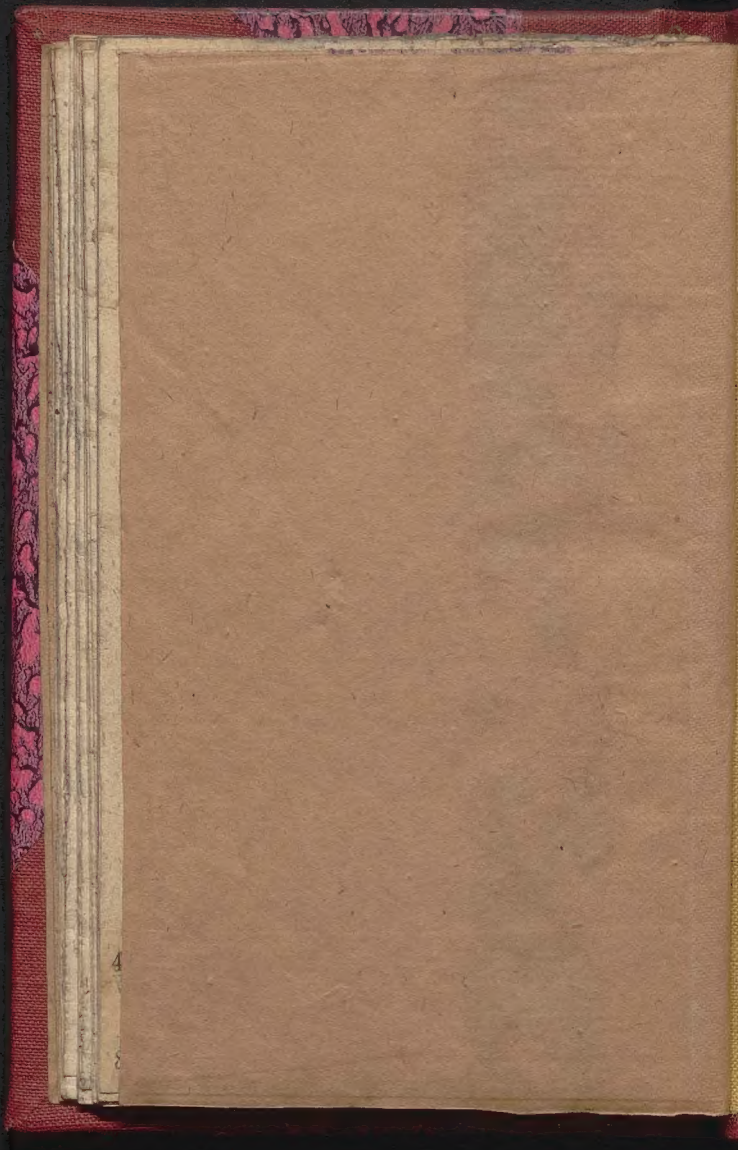
Hieronym Biſkup Płocki y Zygmunt Proboſzcz Poznański Cieleccy Roku 1637. fundowali Alumnat, Imienia ſwego na oſob także dzieſięć, Mikołay Zalaſzewſki Archidyakon Poznański Roku 1702. na

pięć osób, Krysztof Wodzynski Kanonik R. 1683. sumię 8000. złotych na Alumnat Imienia swego Testamentem wyznaczył. Przy tym nakładzie każdy z namienionych Fundator młodzież Polską zachęcał do nauk Rowy Salomona: *żąda-
tem y dana mi jest roztropność, wzywa-
tem, y przyszedł na mnie Duch mądrości
--a z nią pospołu przyszedł mi wszystkie
dobra -- nieprzebrany bowiem skarbem
jest dla ludzi, którego używający stali się
uczestnikami przyjaźni Boskiej dla darowi
umiejętności zaleceni: sap: 7mo.*



- 440 Hanczyński Tomasz (dziekan Oborn.). Kazanie o
pochowanie kości Prałatów i niższego Duchowie
stwa. Poznań 20/12 1785. 1,50.
- 885 Hanczewski Tomasz. Kazanie na nabożeństw
zobowiązani w kości katedralnym Pozn 20/12 1785.





Biblioteka Jagiellońska



stdr0026712

